



krótko

Rozkręcanie akcji

DIECEZJA. W listopadzie ub. roku dwaj diakoni naszego seminarium Grzegorz Opiela i Marcin Zieliński zapoczątkowali akcję „Korek dla Martynki”. Polega ona na zbiorce plastikowych zakrętek – dochód z ich sprzedaży przeznaczony będzie na pomoc 8-letniej niepełnosprawnej Martynce, której wielkim marzeniem jest, by do I Komunii Świętej poszła na własnych nóżkach. 9 lutego Martynka będzie gościem Seminaryjnego Dnia Chorego. Do tej pory udało się zebrać 1,5 tony plastikowych zakrętek, ale potrzeba znacznie więcej. Korki można zostawić w parafiach, które włączyły się w akcję, na furcie WSD w Radomiu (ul. Młyńska), w kurii (ul. Malczewskiego) i w siedzibie DA (ul. Górnicza).

Najpierw zaczęły spotykać się tu chóry, teraz przyszła kolej na schole, by **śpiewały na chwałę Pana.**

W parafii pw. św. Wojciecha w Kraśnicy po raz pierwszy zorganizowano Wieczór Kolęd, podczas którego swe umiejętności zaprezentowały schole działające w parafiach dekanatu opoczyńskiego. – Kilka lat temu w naszym kościele odbyło się spotkanie chórów parafialnych. Ta impreza dziś ma charakter diecezjalny. Nasz organista Michał Fiderek powiedział, że brakuje podobnego spotkania, w którym schole mogłyby się spotkać, zintegrować i wspólnie pokoleďować na chwałę Pana – mówi Jarosław Kołodziejczyk, współorganizator Wieczoru Kolęd. – Mamy nadzieję, że impreza się rozrośnie, a uczestniczące w niej schole będą podejmować inicjatywy dla dobra nie tylko swojej parafii, ale też diecezji – dodaje.

Koleďowanie w Kraśnicy

Ziarenko zasiane



Organiści Michał Fiderek (pierwszy z prawej) i Piotr Pawlik (przy organach) z opoczyńskiej parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego podczas Mszy św. kierowali śpiewem zjednoczonych scholi

Do wspólnego koleďowania zgłosiło się niemal sto osób z sześciu scholi: jednej z Karwic, dwóch z Kraśnicy i trzech z Opoczna (jedna z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i dwie z parafii Nawiedzenia NMP). Zanim każda z nich przed publicznością wykonała koleďy i pastorałki, wspólnie śpiewały podczas wieczornej Eucharystii. – Koleďowanie to element naszej kultury

i tradycji, a w rejonie opoczyńskim jest on bardzo żywy. Dzisiejsze spotkanie to dla moich parafian i gości uczta duchowa – mówi proboszcz ks. Jacek Bajon, dziękując parafianom, którzy włączyli się w przygotowanie spotkania.

Po koleďowaniu wszyscy udali się do wiejskiej świetlicy. Tu czekał na nich ciepły poczęstunek i coś słodkiego. **md**

Bal na sto par



RADOM, 21.01. Na zakończenie balu wszyscy uczestnicy dostali prezenty. Dla chłopców były samochody. Niektórym pannom, zapewne z podziwu dla motoryzacji, aż dech w piersiach zaparło

Niemal 200 dzieci bawiło się w radomskiej Arce przy ul. Chrobrego. Uczestnicy spotkania to podopieczni miejscowej placówki oraz tej na Starym Mieście. A zabawa była nie byle jaka – bal karnawałowy przebierańców. Przy skocznej muzyce płały postacie z bajek, groźni piraci, czarownice, księżniczki. Spośród nich, biorąc pod uwagę przebranie, jury wybrało Króla i Królową Balu. Bal zakończył program spotkań dla dzieci organizowanych w czasie ferii przez Stowarzyszenie Centrum Młodzieży „Arka”. Przez siedem dni 40 wolontariuszy prowadziło dla swoich podopiecznych zajęcia plastyczne, muzyczne, sportowe. – Byliśmy też z dziećmi w teatrze i na wycieczce w lesie, zakończonej ogniskiem – powiedział Jakub Strzałkowski

Wizyta u honorowego obywatela



Burmistrz Jan Wieruszewski (pierwszy z prawej) w imieniu opocznian złożył kard. Dziwiszowi życzenia i wręczył bochen chleba

OPOCZNO-KRAKÓW. Delegacja Gminy i Powiatu na czele z burmistrzem Janem Wieruszewskim i starostą Janem Wieruszewskim wraz z wojewodą łódzkim Jolantą Chełmińską i marszałkiem Witoldem Sępnem udała się z noworoczną wizytą do honorowego obywatela Opoczna kard. Stanisława Dziwisza. Delegacji towarzyszył Zespół Pieśni i Tańca

„Tramblanka”, który śpiewał kołedy oraz zaprezentował utwory i tańce regionu opoczyńskiego. Kardynał obdarował wszystkich obecnych pamiątkowymi różańcami. Dużym przeżyciem dla opoczyńskiej delegacji był udział we Mszy św., która sprawowana była we wznoszonym Sanktuarium Błogosławionego Jana Pawła II. **mk**

Nowa Rada



Rycerze złożyli przysięgę wierności Konstytucji Zakonu Rycerzy Kolumba oraz oficjalne przyjęli powierzone im funkcje

KOZIENICE. Na Mszy św. w kościele parafialnym pw. Świętej Rodziny odbyło się zaprzysiężenie nowej Rady Rycerzy Kolumba w Kozienicach nr 15 420. Patronem Rady jest Matka Kazimiera Gruszczyńska, kandydatka na ołtarze. W uroczystości uczestniczyli kanonicy ks. Wiesław Lenartowicz, kapelan rady

nr 14 004 z Radomia, ks. Władysław Sarwa, ks. Kazimierz Chojnacki i ks. Bogusław Mleczkowski oraz Sekretarz Stanowy Andrzej Anasiak i Wielki Rycerz Rady nr 14 004 Marek Podlewski. Po Mszy św. odbyło się spotkanie opłatkowe z udziałem rodzin rycerzy nowo powstałej rady i zaproszonych gości. **kp**

Dzień wdzięczności

WOLANÓW. Z inicjatywy wójta Krzysztofa Murawskiego oraz Gminnego Centrum Kultury zorganizowany został dzień wdzięczności. – Było to wyjątkowe spotkanie, które zgromadziło przedsiębiorców, społeczników, ludzi dobrej woli, darczyńców i wszystkich przyjaciół, którzy na co dzień wspierają działania Urzędu Gminy – mówi Monika Wziątek-Kaim. Po raz pierwszy zostały wręczone specjalne nagrody-wyróżnienia: „Anioły Wdzięczności 2011”. Otrzymał je: Leszek Figarski, Danuta Bełtowicz oraz Anna Okrój. **zn**



Dla dobroczyńców gminy wystąpiły dzieci z Gminnego Centrum Kultury

Konkurs kołed

SOLEC NAD WISŁĄ. W parafii pw. Wniebowzięcia NMP już po raz czwarty odbył się konkurs kołed. Tym razem uczestniczyło w nim 24 dzieci. Konkurs sponsorował Parafialny Oddział Akcji Kato-

lickiej, a nad wszystkim czuwałi proboszcz ks. Krzysztof Maj i wikariusz ks. Mariusz Chamerski. Dzieci obdarowane zostały dyplomami i nagrodami. **mm**



Dzieci chętnie śpiewają. Na zdjęciu z proboszczem ks. Krzysztofem Majem

łączy pokolenia

NIEŚWIŃ. W kościele parafialnym św. Barbary odbył się koncert kołed i pastorałek w wykonaniu chóru parafialnego „Vox cordis”, scholi młodszej i starszej, jak i nowo powstałego przy parafii zespołu. Rozpiętość wieku pomiędzy najstarszym i najmłodszym wykonawcą to ponad 60 lat. Nie spodzianką dla słuchaczy było odśpiewanie przez burmistrzów pastorałki „Oj, maluśki, maluśki”. Pomysłodawcą tego muzycznego wydarzenia był proboszcz ks. Stanisław Nowak. **mg**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:
www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Ta świątynia była świadkiem różnych wydarzeń. Dzisiaj rozpoczynają tu działalność ci, którzy **chcą bardziej, mocniej i jeszcze głębiej zająć się sprawami środowiska lokalnego.**

Tak mówił proboszcz parafii ks. Andrzej Tuszyński, witając zgromadzonych na Eucharystii w kościele św. Wacława członków założycieli Bractwa Kurkowego im. św. Sebastiana w Radomiu. Uroczystość wiązała się z odczytaniem Aktu Proklamacji Bractwa, które swoją działalność nieprzypadkowo rozpoczęło 20 stycznia. Jest to bowiem dzień, w którym Kościół wspomina św. Sebastiana męczennika, patrona Bractw. – Zebrało się tu 42 wybornych mężczyzn z Radomia i ziemi radomskiej, aby prawdziwie służyć naszym mieszkańcom, kulturze i promocji naszego miasta. Jak napisaliśmy w proklamacji, wyrażamy przekonanie, iż Radom, któremu patronuje św. Kazimierz Jagiellończyk, zyskuje dziś nas, obrońców wartości patriotycznych, chrześcijańskich w osobach Bractwa Kurkowego – mówił inicjator powstania Bractwa Sławomir Adamiec. Dodał, że w niedługim czasie akt proklamacji zostanie umieszczony w murach świątyni.

Po Mszy św. członkowie założyciele przeszli do budynku Centrum Stowarzyszenia Młodzieży Arka na Starym Mieście. Tam też odbyło się ich pierwsze robocze spotkanie i wybór władz. Hetmanem (prezesem Bractwa) został Sławomir Adamiec, Regimenta-



Akt Proklamacji Bractwa odczytał członek założyciel, aktor Jan Krzysztof Szczęgieł



Za chwilę rozpocznie się pierwsze spotkanie radomskiego Bractwa. Z lewej Sławomir Adamiec

Bractwo Kurkowe w Radomiu

Wyborni mężczyźni

rzem (wiceprezesem) Krzysztof Szewczyk, a Kanclerzem (strażnikiem tradycji) Mariusz Fogiel.

Pomysł powstania Bractwa skryzalizował się w czasie otwartej w Muzeum im. Jacka Malczewskiego wystawy, pokazującej tradycje Bractwa Kurkowego w Krakowie. Wiele osób, które tam się spotkały, mówiło, że warto by było, aby takie bractwo powstało również w Radomiu. – Nie mamy kompleksów, mimo że bractwo krakowskie jest tak znaczącym i historycznym bractwem. Uważam, że każdy moment jest dobry, aby takie stowarzysze-

nie mogło zaistnieć. Dziś w Polsce jest ich blisko 100. Wiele z nich to młode stowarzyszenia. Nie chcemy gonić historii, chcemy przede wszystkim pokazywać i promować spuściznę kulturową naszego miasta, naszego regionu, uczestniczyć w życiu społecznym i kulturalnym, prowadzić działalność dobroczynną i wychowawczą – dodaje S. Adamiec.

W średniowiecznej Europie Bractwa Kurkowe strzegły bram miasta. Symboliczna brama, której ma strzec radomskie Bractwo, to praca na rzecz ich środowiska.

Bractwo ma mieć wymiar elitarny, grupując ludzi o nieskazitelnym opinii i wysokim statusie zawodowym i społecznym. Jego działalność ma być całkowicie niezależna od jakichkolwiek wpływów i uwarunkowań politycznych. Ma być stowarzyszeniem kulturalno-patriotycznym i między innymi pielęgnować tradycje, rozwijać i doskonalić poczucie obywatelskich wobec ojczyzny. Ma rozwijać sportową sprawność strzelecką i współpracować z podobnymi stowarzyszeniami.

Krzyszyna Piotrowska

■ R E K L A M A ■

Nazywamy się

Plus
radio

łagodne przeboje



do usłyszenia na

90,7 FM



Trening szarych komórek

Ćwiczenia wykonywane są pod okiem fachowca

Z LEWEJ:

Zajęcia z języka angielskiego prowadzi Anna Kurzela

STOWARZYSZENIE RADOMSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU. Jego słuchacze są aktywni, chętnie wychodzą z domu, jeżdżą na wycieczki. Dbają o swoje ciało i umysł. **To współcześni emeryci, babcie i dziadkowie.**

tekst i zdjęcia

KRYSZYNA PIOTROWSKA

krystyna.piotrowska@gosc.pl

Tu możemy realizować samego siebie i spełniać marzenia z młodości, kiedy to rodzina wysłała na ekonomię, a ktoś chciał iść na plastykę. Rodzina uznała, że trzeba skończyć praktyczne studia, a ktoś miał ochotę iść na kulturoznawstwo. To wszystko można sobie teraz uzupełnić, douczyć się – mówi Anna Kurzela, prezes Stowarzyszenia Radomski Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Gdy tworzył się uniwersytet, pani Kurzela była zastępcą dyrektora w Resursie Obywatelskiej w Radomiu. Dyrektorem placówki

był Mariusz Pyrka. – Dzięki bardzo dużej przychylności dyrektora i mojemu nastawieniu zostałam oddelegowana do zajmowania się wszystkimi sprawami związanymi z Uniwersytetem. Tak weszłam w skład zarządu. Na początku w Resursie odbywały się wszystkie zajęcia, tu mieliśmy nasze biuro, tu było serce uniwersytetu – wspomina.

Dlaczego nie u nas?

Pomysł wziął się z Lublina. Przyjechał razem z panią Anną Badowską-Sas, która jest prorektorem Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa i Zarządzania w Radomiu. Widziała, jak jej mama chętnie chodzi na wykłady organizowane przy Uniwersytecie Lubelskim w ramach Uniwersytetu Trzeciego

Wieku i pomyślała, żeby taki uniwersytet dla seniorów założyć w Radomiu. Pomysłem podzieliła się z Anną Szczepańską, kobietą pełną pomysłów, które potrafi wcielać w życie. Z wykształcenia jest pedagogiem. Pracowała w kuratorium, tworzyła w Radomiu przy ul. Struga ośrodek dla dzieci niewidomych i niedowidzących, a później pierwsze Liceum Społeczne, gdzie przez 13 lat była dyrektorem. Wreszcie pełniła funkcję wiceprezydenta Radomia ds. edukacji, kultury, sportu i turystyki. Dzięki takiemu doświadczeniu musiała poradzić sobie z tworzeniem Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Pierwsze spotkanie organizacyjne odbyło się 18 lutego 2004 roku. – Zaproszenie na to spotkanie skierowałam między innymi do Klubów Seniora, Związku Emerytów i Rencistów i Związku Nauczycielstwa Polskiego, bo tam była i jest prężna sekcja emerytów. Przyszło wiele osób – wspomina pani Szczepańska. Na początku powstało stowarzyszenie, które działało przy Radomianach Razem.

Zacząły odbywać się wykłady. Ten pierwszy wygłosił ówczesny przewodniczący Rady Miejskiej, radomski architekt Tadeusz Derlatka. Mówił o historii Radomia i jego zabudowie.

Ale trzeba było stworzyć, podkreśla pani Szczepańska, podmiot, który ma osobowość prawną. Złożono odpowiednie dokumenty i dołącznie rok później Stowarzyszenie Radomski Uniwersytet Trzeciego Wieku zostało zarejestrowane w KRS. Powołano pierwszy zarząd, na którego czele stanęła Anna Gołębiowska. Przewodniczącą Rady Programowej została Anna Szczepańska i funkcję tę pełni do dnia dzisiejszego. Uniwersytet niemal od początku proponuje swoim słuchaczom dwa wykłady w miesiącu i zajęcia dodatkowe – naukę języków obcych, zajęcia fizyczne – taniec i gimnastykę, basen, naukę obsługi komputera. – Obecnie słuchacze w ramach dodatkowych zajęć uczą się języka angielskiego. Na początku prowadzone były jeszcze zajęcia z języka włoskiego, niemieckiego, francuskiego. Po dwóch latach rozpadła się grupa języka włoskiego. Powód był dość pro-



zaiczny. Nasze słuchaczki na tyle opanowały język, że postanowiły wyjechać do Włoch. Tam już zostały – śmieje się Anna Kurzela.

Wieczni studenci

Grzegorz Szombara działał bardzo prężnie w sekcji emerytów nauczycieli. W swoim zawodzie przepracował 35 lat. Z tego przez 25 był dyrektorem w SP nr 29. Uczył przedmiotów humanistycznych, a jako członek zarządu Uniwersytetu zajmuje się finansami, zbiera składki, kontaktuje się z księgową. – Co mnie tak wciąga, że chcę tu przychodzić? Najbardziej – świetnie układająca się współpraca z zarządem no i wykłady, które zawsze wnoszą coś nowego – mówi. Na spotkania przychodzi z żoną Ewą. Jej działka to prowadzenie kartoteki. A ma co robić, bo na pierwszy semestr w tym roku akademickim zapisało się i uczęszcza około 200 słuchaczy.

Józef Owczarek przez pół roku dowodził żonę Halinę na zajęcia. Po tem stwierdził, że jak ma ją tylko d o w o z i ć i czekać, to woli też się zapisać. I tak przychodzą na spotkania

już siódmy rok. – Bycie tutaj to oderwanie się od codzienności. Jesteśmy jak wieczni studenci. Można powiedzieć, że kiedyś ukończyliśmy studia dzienne, a teraz jesteśmy na studiach podplomowych – śmieje się pan Józef. Państwo Owczarkowie to również emerytowani nauczyciele. Mają teraz dużo wolnego czasu do zagospodarowania. Dzieci i wnuki odchowane, na działce też nie można siedzieć cały rok, więc trzeba się gdzieś uaktywnić. Tu są ciekawe zajęcia i spotkania. Wspólne wyjścia do kina i teatru, i to ze zniżką emerycką. – Chodziłam na zajęcia z angielskiego, ale teraz, kiedy zostały przeniesione z Resursy do Domu Kultury na Gołębiowie, to dla mnie za daleko. Sama więc codziennie uczę się nowych słówek. Nie jest łatwo, bo coraz trudniej się zapamiętuje, ale przecież to jest ćwiczenie szarych komórek, a ja mam już 80 lat – wyjaśnia pani Halina. Owczarkowie sami też prowadzili dwa spotkania stowarzyszenia. Pan Józef, pszczelarz i pasjonat pszczelarstwa, przybliżył życie tych pożytecznych owadów. Jego żona, jako członek Rodziny Katyńskiej, poprowadziła tematyczne spotkanie z cyklu „Świadkowie historii”.

– To jest doskonała odszkodnia od codzienności. Tu nie ma ocen,

nie ma zaliczeń. Słuchacze co roku wypełniają ankietę, w której zakreślają, co ich interesuje; fachowców jakich dziedzin chcieliby posłuchać, w jakich zajęciach i jakich imprezach integracyjnych chcą brać udział. Organizujemy wyjścia do teatru, kina. Jeździmy na wycieczki, chodzimy na rajdy. Korzystamy z cotygodniowych zajęć dodatkowych – wyjaśnia pani Wiesława Lolo, wiceprezes stowarzyszenia.

Mrówka kronikarska

Tak o pani Wiesi mówią koleżanki i to jest najlepsze określenie dla pracy, którą wkłada w prowadzenie kroniki stowarzyszenia. Swoje miejsce znalazło w niej każde wydarzenie, wykład, spotkanie. Wykaligrafowany tekst ilustrowany jest fotografiami. Oglądamy kronikę, strona po stronie. W międzyczasie moja rozmówczyni pokazuje dyplom oraz grawer przyznane przez prezydenta Radomia. To wyróżnienie specjalne w konkursie „Dobre praktyki 2006” dla Radomskiego Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku za nowatorstwo w działaniach na rzecz osób starszych, emerytów i rencistów, za inicjatywy zwiększające społeczną, intelektualną, psychiczną i fizyczną kondycję seniorów oraz za realizację projektów edukacyjnych.

– Naszym słuchaczom najbardziej podobają się spotkania z lekarzami, lubią też tematy dotyczące diety – mówi. – Propagujemy zdrowy styl życia, a nasze wyjazdy najczęściej związane są z czynnym wypoczynkiem, jak te do Czarnieckiej Góry. W miejscowym ośrodku mamy spotkanie z lekarzem, możliwość skorzystania z zabiegów, basenu, hipoterapii. Jest też poczęstunek, a wszystko na emerycką kieszeń – wyjaśnia. Pani Wiesia jest emerytowaną nauczycielką, polonistką. Przez kilka lat pełniła funkcję zastępcy dyrektora w LO im. Krzysztofa Baczyńskiego.

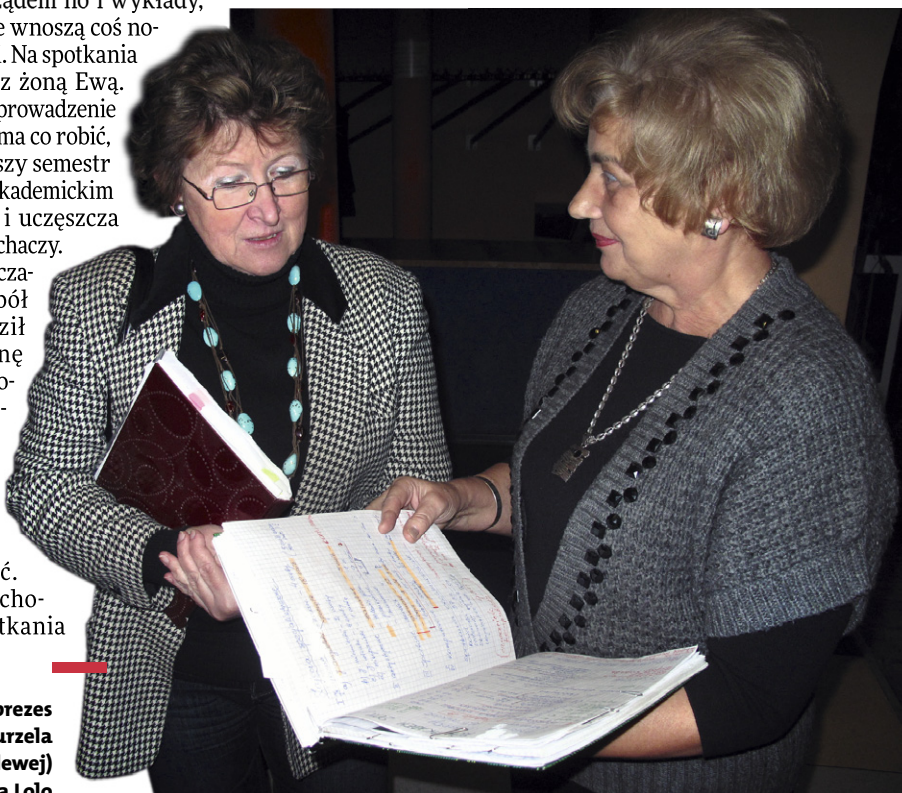
Spotkania w ramach Uniwersytetu odbywają się dwa razy w miesiącu w środę o 17.00 w Resursie Obywatelskiej. Zajęcia dodatkowe prowadzone są w Domu Kultury na Gołębiowie oraz w SP nr 13. ■

Recepta na młodość



ANDRZEJ BORYSOWICZ,
LEKARZ NEUROLOG.
ROCZNIE PRZEJEŹDZA
OKOŁO 500 KM
NA ROWERZE.

NA NARTACH ZALICZYŁ PIĘĆ „BIEGÓW PIASTÓW”. STALE UCZY SIĘ JĘZYKÓW OBCYCH.
– Osoby szczególnie po 50. roku życia, ale i po 80. powinny stale dbać o swoją sprawność psychiczną i fizyczną. Gdy przechodzą na emeryturę – by nie wpaść w depresję, muszą mieć zainteresowania. Najlepiej gdzieś chodzić, spotykać się, dyskutować. Kontakt z innymi sprawia, że nabiera się ochoty do aktywności i działania. Bardzo wskazana jest gimnastyka w różnych formach. Najlepiej wykonywać ją zespołowo pod nadzorem fizykoterapeutów. Mówię to też rodzinom pacjentów z upośledzeniem ruchowym. Myślenie, rozwiązywanie krzyżówek, uczenie się języka, czytanie to gimnastyka mózgu i zapobieganie miażdżycy. Oczywiście, w podeszłym wieku trochę trudniej to idzie, ale trzeba się mobilizować. Im człowiek bardziej się rusza i więcej myśli, tym jest bardziej sprawny i dłużej utrzymuje młodość.



**Panie prezes
Anna Kurzela
(z lewej)
i Wiesława Lolo**

Kolędnicy z Wielogóry

Od domu do domu

Parafianie przyjmowali ich bardzo życzliwie i hojnie wspierali datkami cel zbiórki: pomoc afrykańskim dzieciom.

Nie po raz pierwszy dzieci z parafii pw. św. Franciszka w Wielogórze włączyły się w akcję kolędowania misyjnego. – Jej celem było niesienie Dobrej Nowiny parafianom, ale także modlitwa i wsparcie materialne dla dzieci z Sudanu Południowego – wyjaśnia Jolanta Guzińska, katecheta w ZSP we Wsoli.



JOLANTA GUZIŃSKA

Dzieci z radością włączyły się w dzieło wspierania misji

Uczniowie do misyjnego kolędowania przygotowywali się kilka tygodni. Spotykali się na próbach w kościele. Wtedy pod kierunkiem

Jolanty Guzińskiej i Pawła Religii uczyli się tekstów, kolęd i wykonywali potrzebne rekwizyty. W święto Trzech Króli nastąpiło uroczyste rozesłanie dzieci, które potem w styczniu kolędowały wśród mieszkańców parafii. – Akcja została zrealizowana przy ogromnym wsparciu i inicjatywie proboszcza parafii, ks. Mariana Darowskiego, który otoczył opieką całe to przedsięwzięcie. Organizował spotkania z rodzicami, którzy towarzyszyli dzieciom. Parafianie bardzo życzliwie przyjmowali kolędników i hojnie wspierali ten szczytny cel. Wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego chrześcijańskiego dzieła, bardzo serdecznie dziękujemy – mówi pani Jolanta. **mm**

Spotkanie opłatkowe Akcji Katolickiej

Wierzą – dlatego są ostoją

Życzyli sobie, by przy kolejnych parafiach powstawały nowe oddziały AK, bo dziś potrzeba aktywnych katolików świeckich.

Na świąteczne spotkanie do gmachu radomskiego Wyższego Seminarium Duchownego przybyli członkowie Akcji Katolickiej z różnych stron naszej diecezji. Tu podzielili się opłatkami i uczestniczyli we Mszy św., której przewodniczył bp Henryk Tomasik. Spotkanie było okazją do podsumowania ubiegłorocznej działalności i przedstawienia planów na przyszłość. – To był udany rok – mówi ks. Andrzej Jędrzejewski, asystent diecezjalny Instytutu Akcji Katolickiej. – Był bardzo dobry Tydzień Społeczny, Konkurs Pieśni i Poezji Patriotycznej i nowenna w intencji beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego – dziewięć kolejnych miesięcy spotkań formacyjno-modlitewnych – dodaje. W ubiegłym roku członkowie AK uczestniczyli też w wycieczkach

rowerowych, podczas których poznawali kościoły i parafie naszej diecezji, a przede wszystkim, co cieszy ks. Andrzeja, bardzo aktywnie działali w swoich parafiach.

Spośród 20 Parafialnych Oddziałów AK istniejących w naszej diecezji podczas spotkania dwa najbardziej aktywne zaprezentowały swoją działalność. Obydwa funkcjonują w parafiach pw. Podwyższenia Krzyża Świętego – jeden w Zwoleniu, a drugi w Opocznie. – Działamy dopiero dwa lata – mówi Beata Tworek, prezes POAK z Opoczna, którego asystentem jest ks. Wojciech Solecki. – Wspólnie z fundacją „Ostoja”, która zajmuje się dziećmi niepełnosprawnymi, organizujemy Parafialny Festyn Rodzinny. Pieniądze dla dzieci zdobywamy dzięki różnym konkursom i fantom.

Waldemar Gołdziński jest prezesem POAK w Zwoleniu. W jego parafii Akcja Katolicka wraz z księżmi na czele z proboszczem ks. Bernardem Kasprzyckim, siostrami zakonnymi i członkami

innych grup parafialnych wydaje czasopismo „Credo”. – Od 1998 roku organizujemy choinkę dla dzieci osieroconych. Wtedy jest Msza św., są kolędy i jasełka, a św. Mikołaj rozdaje prezenty – mówi.

A czego życzyli sobie członkowie Akcji Katolickiej, łamiąc się opłatkami? Przede wszystkim tego, by coraz więcej młodych ludzi wstępowało w ich szeregi i więcej oddziałów powstawało w parafiach. – Bardzo potrzeba dziś aktywności katolików świeckich. Wyzwania, ja-

kie stają przed nami, są ogromne – mówi ks. Andrzej i dodaje: – Bardzo potrzeba, by kształtować chrześcijański wymiar życia społecznego. Temu zagadnieniu będzie poświęcony Tydzień Społeczny w tym roku. Bardzo potrzebne jest świadectwo zaangażowanych katolików świeckich świadomych swojej wiary, ale też aktywnie działających na rzecz wspólnot parafialnych i środowiska społecznego, w którym żyją. Akcja Katolicka w tym pomaga – dodaje. **Marta Deka**



MARTA DEKA

Zanim zaczęło się świętowanie, diecezjalny zarząd omawiał przyszłoroczne plany

Dzieło Biblijne w parafii skarżyskich franciszkanów

Zdrowy pokarm

– Mam nadzieję, że tu niebawem wrócę, by odwiedzić grupę rozważającą Pismo Święte – mówił ks. Jacek Kucharski.

Radomski biblista, a zarazem moderator Dzieła Biblijnego w naszej diecezji, poszerza liczbę parafii, w których powstają grupy biblijne, włączając się przez swą pracę w strukturę tego ogólnopolskiego stowarzyszenia. – Mam głęboką nadzieję, że taka grupa powstanie w naszej parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP i będzie systematycznie rozważać Pismo Święte – mówił na zakończenie Niedzieli Biblijnej o. Marek Zienkiewicz.

Ale systematyczna lektura Biblii i jej rozważanie to nie tylko za-

danie dla tej grupy. – Pismo Święte powinno być stałą i systematyczną lekturą w naszych chrześcijańskich domach. Trzeba przełamywać przestarzałe uprzedzenia i sięgać po Biblię, by karmić się jej lekturą w codzienności – zachęcał na Mszach św. ks. dr Kucharski. To dlatego parafianie zostali poproszeni o to, by na Eucharystię w Niedzielę Biblijną przyszedli do kościoła z domowymi egzemplarzami Biblii. Były one uroczystie błogosławione na zakończenie każdej Mszy św.

Piotr Bityński



Gdy bp Edward oddał instrument innym, właściwych tonów szukali (od lewej): ks. Jarosław Wojtkun, ks. Andrzej Zarzycki i ks. Henryk Ćwiek

A nadzieja znów wstąpi w nas. Nieobecnych pojawią się cienie. Uwierzymy kolejny raz w jeszcze jedno Boże Narodzenie.

Ta pastorałka, nosząca tytuł „Kolęda dla nieobecnych”, to obok tradycyjnych kolęd ulubiony bożonarodzeniowy utwór w biskupim domu. Nic więc dziwnego, że właśnie ta kompozycja Zbigniewa Preisnera wybrzmiała szczególnie mocno w czasie imieninowego kolędowania. Kolejny raz współpracownicy bp. Henryka Tomasika z seminarium duchownego i kurii odwiedzili ordynariusza z imieninowymi ży-

czeniami. – Nasze życzenia dla pastera złączmy ze śpiewem kolędy – rozpoczął spotkanie bp Edward Materski i zasiadł za klawiszami keyboardu. Potem w imieniu obecnych przemówił kanclerz kurii ks. prof. Sławomir Fundowicz. Po kolacji wszyscy jeszcze raz zasiadli do śpiewania kolęd. Msza św. w intencji bp. Henryka sprawowana była w radomskiej katedrze cztery dni później, w sam dzień imienin. Po niej celebrujący księża i goście spotkali się z solenizantem w ośrodku przy ul. Prusa 6, w budynku, gdzie mieści się także nasza redakcja.

Ks. Zbigniew Niemirski



Swe spotkanie z ks. Jackiem Kucharskim mieli także najmłodsi parafianie

zapowiedzi

Zabawa bez alkoholu

Domowy Kościół zaprasza członków Ruchu Światło-Życie i jego sympatyków do udziału w III Diecezjalnym Bealkoholowym Balu Karnawałowym. Poprzez taką formę zabawy organizatorzy chcą promować wstrzeźliwość od alkoholu i innych używek oraz szerzyć nową kulturę życia bez zniewoleń i wszystkiego, co poniża godność osoby ludzkiej. W programie: zabawy i konkur-

sy z nagrodami, występy kabaretu oraz wybory króla i królowej balu. Rozpoczęcie **4 lutego** o 19:30 w Domu Rzemiosła w Białobrzegach Radomskich (ul. Reymonta 32/34). Zgłoszenia pod nr. tel. 48 603 054 505 lub drogą mejlową: prafut@gmail.com.

Bal z rycerzami

Radomscy Rycerze Kolumba, wspierając pracę misjonarzy w Afryce Środkowej, organizu-

ją bal charytatywny, z którego dochód zostanie przeznaczony na realizację dwóch akcji: Łuczniczki dla Afryki oraz Adopcja Serca. Impreza odbędzie się **4 lutego** w radomskim hotelu „Aviator”. Rycerze zachęcają do przekazywania różnych przedmiotów, które będą mogły zostać zlicytowane podczas aukcji. Zapraszają też wszystkich chętnych do udziału w balu. Szczegółowych informacji udziela Wielki Rycerz Rady Matki Bożej Częstochowskiej w Radomiu

Marek Podlewski pod nr. tel. 48 509 482 322.

Bliższa Libia

Do 10 marca w Muzeum Regionalnym w Opocznie można oglądać wystawę „10 lat badań Polskiej Misji Archeologicznej w Ptolemais. Libia oczami profesora Tomasza Mikockiego”. Na ekspozycję składają się głównie fotografie z miejsc wykopalisk.

Zimowe kursy oazowe w Pionkach

A mnie nie szkoda ferii

Wreszcie spadł tak oczekiwany śnieg. A oni, zamiast szusować na nartach, **zgłębiają tajniki bycia animatorem.**

Karolina Jakubowska jest licealistką z Końskich. W parafii pw. MB Nieustającej Pomocy jest ministrantką. Paweł Szyszka to uczeń VI LO im. J. Kochanowskiego w Radomiu. Mieszka w parafii Chrystusa Króla. Oboje byli uczestnikami KODY – Kursu Oazy dla Animatorów. Kolegą z parafii Pawła jest Mateusz Potocki, student II roku informatyki Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Z Opoczna, z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, przyjechała Małgorzata Kowalczyk. W tym roku kończy matematykę w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Małgosia i Mateusz należą do grona kadry KODY i KAMUZO (Kursu Animatorów Muzycznych Oazy). Ich zadaniem jest prowadzenie zajęć z uczestnikami obu kursów, jakie w ośrodku oazowym w Pionkach poprowadzili diecezjalni moderatorzy Ruchu Światło-Życie: s. Anna Baćmaga i ks. Grzegorz Lipiec.

– Gdy pierwszy raz pojechałam na oazę, nie miałam pojęcia, że i ja mogę być animatorką prowadzącą grupę. A potem ten cel stał się moim marzeniem, który się właśnie dokonuje – opowiada Karolina. – I właśnie dlatego



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Czwartego dnia kursu oazowiczów odwiedził bp Henryk Tomasik, a potem księża pracujący w diecezjalnych mediach: Jacek Wieczorek i Zbigniew Niemirski. Po pracowych godzinach zajęć wieczorem przyszedł wreszcie czas na radosną zabawę

warto tu być. To nie są stracone dni, jak chcieliby je widzieć niektórzy: kurs zamiast zimowego wycieczki – dopowiada Paweł. Oboje twierdzą zgodnie, że zaangażowanie w oazę lub inny ruch kościelny to doskonały sposób na formowanie swojej osobowości i czynne zaangażowanie w życie Kościoła.

Dla Małgosi KODA i KAMUZO to już trzecie zimowe ferie, gdy jako animatorka wprowadza

kandydatów w tajniki bycia animatorem. – Dla mnie i pozostałych animatorów to nie tylko kurs, gdzie spełniamy określone zadania. To także czas osobisty, głęboko przeżywaną rekolleksji – mówi. Z kolei Paweł jako informatyk dba o to, by KODA i KAMUZO w Pionkach były obecne w przestrzeni internetu. – Szukajcie nas na www.radom.oaza.pl i www.facebook.com/oazaradom – zaprasza.

Paweł Tarski

Noworoczne spotkanie Duszpasterstwa Rodzin

Kościół w miniaturze

W swoich parafiach angażują się w prace grup formacyjnych oraz niosą pomoc narzeczonym i małżeństwom, które przeżywają kryzys.

Wnaszej diecezji działa 99 Katolickich Poradni Rodzinnych. W charakterze doradców pracuje w nich 112 osób. Potrzebują wspólnych

spotkań, by wymienić się doświadczeniami i spostrzeżeniami. Noworoczne spotkanie Duszpasterstwa Rodzin odbyło się w gmachu WSD w Radomiu. – Rozpoczęło się od omówienia hasła tego roku: „Kościół naszym domem”. To hasło ukazuje nam wspólnotę Kościoła nie jako coś abstrakcyjnego, ale coś bardzo nam bliskiego.

W Kościele możemy doświadczyć tego wszystkiego, czego doświadczamy w domu rodzinnym: możemy liczyć na wsparcie i doświadczyć braterstwa ze strony innych. Dlatego wszyscy wierni powinni być za niego odpowiedzialni. Wyjątkowa odpowiedzialność spoczywa na małżeństwach i rodzinach, które są Kościołem domowym – Kościołem w miniaturze. Doradcy Życia Rodzinnego mają także wielką rolę do spełnienia. Sami powinni czuć się

szczególnie zaproszeni do czynnego udziału w życiu Kościoła: zaangażowania się w grupy formacyjne, wspierania działalności charytatywnej Kościoła i bezinteresownej pomocy wobec narzeczonych i małżeństw w kryzysie – wyjaśnia Małgorzata Górka, diecezjalny doradca życia rodzinnego. Noworoczne spotkanie było okazją do podsumowania ubiegłorocznej działalności Duszpasterstwa Rodzin w diecezji. Wiele uwagi poświęcono Specjalistycznej Poradni Rodzinniej „Domowe Ognisko”, która swą siedzibę ma w Radomiu przy ul. Malczewskiego 1. Tylko w minionym roku udzielono w niej 850 porad. Doradcy mogli też wysłuchać wspomnień Justyny i Wiesława Mazurów z I Krajowego Kongresu Małżeństw i Rodzin w Świdnicy, który odbył się w październiku ubiegłego roku.

Centralnym punktem świątecznego spotkania była Msza św., której przewodniczył bp Henryk Tomasik. A potem w refektarzu seminarium wszyscy podzielili się oplatkiem i wspólnie kolędownali.

mk



Wciąż muszą się dokształcać, stąd na spotkaniach Doradcy Życia Rodzinnego mają okazję do nabycia najnowszych broszur i książek